

## Robert Vannoy, Historia Starego Testamentu, Wykład 10

### Stworzenie kobiety, Teoria ewolucji

#### 4. Stworzenie

kobiety Potrzeba wykazana

Omawiamy rozdział 2 Księgi Rodzaju i doszliśmy do rozdziału 4. „Stworzenie kobiety”. Zauważyłeś, że na arkuszu konspektu znajduje się kilka podpunktów, z których pierwszy brzmi: „wykazano potrzebę”. Znajdujemy to w Księdze Rodzaju rozdział 2 wersety 18 i następane: „A Pan Bóg mówi, że nie jest dobrze, żeby człowiek był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”.

Następnie oświadczenie, które tłumaczy król Jakub. „Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego”. Przetłumaczone tam słowo „pasujące do niego” sugeruje, że korespondowali przez podobieństwo. Nie podam wam hebrajskiego terminu, ale jeśli spojrzycie na hebrajskie słowo w niemieckim leksykonie, przekonacie się, że zawarta tam definicja oznacza „pomoc równą sobie i adekwatną do niego”. Dlatego Pan mówi, że nie jest dobrze, żeby człowiek był sam, powinien mieć pomoc odpowiadającą jemu, która jest mu równa i adekwatna. Możemy pomyśleć, że termin „pomoc” oznacza niższość. Jeśli wrócimy do rozdziału 1, odkryjemy, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali stworzeni na obraz Boga i stoją równi przed Bogiem, oboje stworzeni na Jego obraz. Ale kobieta ma być pomocą dla mężczyzny, a nie jego niewolnicą. Ona jest tą, która uzupełnia mężczyznę, która odpowiada mężczyźnie, ale zanim Bóg dał tę kobietę Adamowi, Adamowi powiedziano, że ma nadać imiona wszystkim stworzeniom, wszystkim zwierzętom. Zatem w wersecie 19 czytamy, że „Pan sprowadził wszystkie zwierzęta polne i ptactwo powietrzne, aby zobaczyć, jak je nazwie”. W wersecie 20 jest napisane, że Adam nadał imiona bydłu i zwierzętom polnym, ale ostatnie zdanie w wersecie 20 brzmi: „nie znalazła się pomoc mu równa i odpowiednia, która by mu odpowiadała”. Myślę, że celem tego materiału jest podkreślenie i wydobywanie, że we wszystkich tych żywych stworzeniach nie było stworzeń odpowiadających Adamowi, czyli podobnych do Adama. Między stworzeniami a Adamem istniała różnica i on zdał

sobie z tego sprawę.

Kiedy jest napisane, że Adam miał nadać imiona wszystkim tym stworzeniom, oznacza to coś więcej niż tylko nadanie im etykiety. Prawdopodobnie w jakiś sposób scharakteryzował je nazwą, co sugerowałoby zrozumienie różnic między zwierzętami i w tym procesie staje się dotkliwie świadomy różnicy między nim a zwierzętami oraz swojej potrzeby społeczności z partnerem, który jest do niego podobny .

B. „Żebro” Adama, czy może „Bok” Po tym, jak Bóg stworzył kobietę w wersecie 21 i 22, Adam mówi: „teraz wreszcie” tego nie ma w Królu Jakubie, „to jest kość z moich kości, ciało z mojego ciała”. Teraz w końcu, teraz, po zbadaniu wszystkich innych stworzeń i stwierdzeniu, że nie ma ani jednego, który by mu odpowiadał, teraz wreszcie kobieta to robi. Kobieta nie jest produktem rozwoju ewolucyjnego. Teraz, gdy czytasz w wersecie 21, Bóg spowodował, że Adam zapadł w głęboki sen. I spał. I wyjął jedno z jego żeber i zamknął ciało. Zatem Pan sprowadził na Adama głęboki sen, jakby znieczulenie.

Kiedy spał, jak tłumaczy to król Jakub, Bóg wyjął jedno z jego żeber i stworzył kobietę w wersecie 22. Hebrajskie słowo oznaczające „żebro”, które zostało tutaj użyte, więc dla tych z was, którzy jedli hebrajskie *salab* , w liczbie pojedynczej, ale tutaj jest w liczbie mnogiej, ponieważ jak wiecie, jest napisane: „wyjął jedno z żeber”. Interesuje mnie, że to słowo jest trudne do przetłumaczenia w tym kontekście. Interesującą rzeczą jest to, że w innych przypadkach ma ono znaczenie „boku”, tutaj jest to jedyne miejsce, w którym w całym Starym Testamencie zostało przetłumaczone jako „żebro”. Jeśli sprawdzisz użycie tego terminu, znajdziesz szeroką gamę zastosowań, ale zawsze z ideą strony. Nie zawsze, ale zwykle użycie boku, w Księdze Wyjścia 25:12, „odlejesz cztery złote pierścienie, umieścisz je w czterech rogach, a dwa pierścienie będą po jednej stronie, a dwa pierścienie po drugiej „z boku””, odnosząc się do Arki Przymierza. Zatem jedna strona arki i druga strona arki. I to jest to określenie. Werset 14 jest taki sam. W Księdze Wyjścia 27:7 po bokach arki „kostki zostaną włożone w pierścień, a laski zostaną przyłożone po obu stronach ołtarza”. Exodus 26:20 A po drugiej stronie

przybytku i po stronie północnej powinno być 20 desek po stronie przybytku. „Gdy Dawid i jego ludzie szli jego drogą, Szimei szedł swoją drogą zboczem wzgórza, zboczem góry” (2 Samuela 16:13).

Problem polega na tym, że w kontekście Księgi Rodzaju 2:21 mamy liczbę mnogą, która jest poprzedzona „jeden z” w języku hebrajskim. Kiedy spał, wziął „jeden z” i prawdopodobnie ze względu na użycie tego w pierwszej kolejności, 1 Król. 6, jako odpowiednie tłumaczenie wybrano koncepcję żebra. 1 Król. 6:15, w którym czytamy o Salomonie budującym świątynię, użyte zostało określenie, że zbudował on ściany domu wewnątrz z desek cedrowych. Teraz deski znów są formą liczby mnogiej. Deski cedrowe, to nietypowe zastosowanie, ale w kontekście wskazuje na deski. Zarówno podłogę ścian domu, jak i sufit pokrył od wewnątrz drewnem, a wewnątrz futrzanymi deskami. Deski występuje w liczbie mnogiej. Tak więc w przypadku tego rodzaju użycia w 1 Król. 6, jest to kombinacja użycia jednego z poprzedzającego termin w Księdze Rodzaju 2:21. Wielu doszło do wniosku, że najlepszym tłumaczeniem tego kontekstu jest „żebro”. Choć nie jest to termin gdzie indziej używany jako żebro. Jak NIV to tłumaczy? Muszę to sprawdzić. A co z NRSV? Pewnie też „żeberka”. Myślę, że przetłumaczenie tego jako żebra jest bardziej jednoznaczne, niż sugerowałoby użycie hebrajskiego terminu. Ale nie mogę zaproponować lepszego tłumaczenia, można powiedzieć „wziął z boku” i pozostawić to, co wziął z boku, niewyrażone jako możliwość, ale to nie oddaje sprawiedliwości formy liczby mnogiej. Widzisz więc, że tu masz problem z tłumaczeniem. Jeśli czytasz literaturę, często wyśmiewano ten fragment: „Kobieta wzięła żebro od mężczyzny”. Kobiety mają o jedno żebro mniej niż mężczyźni. Całość jest w pewnym sensie ośmieszona. Istnieje pewna niejasność co do dokładnego znaczenia tego terminu w tym kontekście. Żebro jest rozsądnym tłumaczeniem, ale być może nieco bardziej wyraźnym, niż można uzyskać z użycia gdzie indziej.

W każdym razie kolejną rzeczą, która wzmacnia koncepcję żebra, jest stwierdzenie Adama w wersecie 23. Kiedy widzi kobietę, powiedział: „To jest teraz kość z moich kości, ciało z mojego ciała”. Więc pobrano kość. Pytanie jednak, czy należy to sugerować w tym sensie dosłownym, czy też raczej w przenośni w odniesieniu do

bliskiego związku. W 2 Samuela 5:1 czytamy: „Wtedy wszystkie pokolenia Izraela przybyły do Hebronu, aby porozmawiać z Dawidem, i przemówiły, mówiąc: Jesteśmy twoją kością i ciałem”. Cały Izrael mówił do Dawida: Jesteśmy twoją kością i twoim ciałem. Oczywiście wyrazem bliskości jest to, że jest jednym z nich. Być może powiedziałbyś to samo w Księdze Rodzaju 2:23, kiedy Adam powiedział: „Oto ten, który mi odpowiada, zbudowany z tego, co zostało mi odjęte”. Tak. To był 2 Samuela 5:1.

Myślę, że o to właśnie chodzi. Najwyraźniej jest coś, co zostało zabrane mężczyźnie, jego ciało zostało otwarte, pogrążone w głębokim śnie i z tego, co zostało zabrane, powstała kobieta. To mogło być żebro, a może coś więcej niż żebro. Oczywiście jest to zrobione ze strony mężczyzny.

C. Adam i jedność ludzkości      Chodzi o to, że kiedy Adam budzi się i widzi kobietę, rozpoznaje coś w sobie. Następnie podane jest wyrażenie w hebrajskiej formie poetyckiej. Jeśli spojrzysz na NIV, zobaczysz, że sposób ułożenia wersów nie dotyczy prozy, ale poezji. Mówi: „To jest teraz kość z moich kości, ciało z mojego ciała. Ta będzie zwana niewiastą, bo została wzięta z mężczyzny”. Wśród zwierząt nie znalazł takiego partnera, za to znajduje odpowiadającego mu pomocnika, czyli kogoś do niego podobnego. Bóg dał mu partnera i on rozpoznaje jedność między sobą a kobietą. Zobacz znaczenie kobiety stworzonej z mężczyzny. Myślę, że jest jasne, że ma to znaczenie nie tylko w odniesieniu do pochodzenia kobiety od mężczyzny jako szczególnego aktu twórczego Boga, ale ma także znaczenie dla instytucji małżeństwa. Myślę, że odnajdujemy znaczenie w wersecie 24, ponieważ od razu czytasz stwierdzenie: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą jednym ciałem”.

W Twojej bibliografii odwoływałem się do Francisa Schaffera, s. 45. Schaffer stwierdza, że „z pewnością fakt stworzenia kobiety z mężczyzny ma bardzo określone znaczenie filozoficzne, ponieważ oznacza, że mężczyzna jest naprawdę wyjątkowym mężczyzną i nie powstał po prostu z mężczyzny”. nigdzie i nie wyrósł z licznych startów. Był początek i prawdziwy początek w jedność jednego człowieka, jednej jednostki, odróżnionej od wszystkiego, co ją poprzedziło, a następnie zróżnicowanej pod względem

mężczyzny i kobiety. To właśnie ten obraz człowieka wzmacnia chrześcijańską koncepcję jedności rodzaju ludzkiego. Świat próbuje znaleźć podstawę do udowodnienia, że wszyscy ludzie są jednym. Ale chrześcijanin nie ma tego problemu. Rozumiemy bowiem, dlaczego ludzkość jest zjednoczona. Co więcej, możemy zacząć rozumieć coś na temat małżeństwa, ponieważ sam Bóg wiąże węzeł małżeński z rzeczywistością jedności rodzaju ludzkiego. Dlatego możemy zrozumieć coś na temat specyfiki zjednoczenia mężczyzny i kobiety, tworzących jedną całość. Stają się jednym ciałem. „Człowiek” przez duże M oznacza mężczyznę i kobietę. A związek jednego mężczyzny i jednej kobiety ponownie jednoczy tę jedność.

D. Rodzaju 2:24 Komentarz narratora: wyjaśnienie lub polecenie      Większość interpretatorów zgadza się, że stwierdzenie zawarte w wersecie 24 jest słowami autora, a nie kontynuacją słów Adama. Zobacz w wersecie 23, Adam mówi: „To jest kość z moich kości, ciało z mojego ciała; ta będzie zwana niewiastą, ponieważ została wzięta z mężczyzny”. Teraz nie masz kontynuacji, ale komentarz narratora. Nie oznacza to jednak, że nie jest to słowo Boże. Werset ten jest cytowany przez Chrystusa w 5. rozdziale Ewangelii Mateusza. Pytanie dotyczy wersetu 24., czy należy to traktować jako wyjaśnienie, czy jako nakaz? „Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą jednym ciałem.” Czy to wyjaśnienie, czy coś, co dzieje się cały czas? A może jest to nakaz, rozkaz czegoś, co człowiek musi zrobić. Są tacy, którzy potraktowali to jako rozkaz. Składnia hebrajska pozwalałaby to rozumieć w dowolny sposób, jest to niedoskonała forma czasownika. „człowiek opuści ojca swego i matkę swoją” – czas niedokonany w języku hebrajskim może być nakazem wyrażenia polecenia lub może być traktowany jako częsty lub nawykowy – coś, co zawsze się zdarza. Wśród tych, którzy przyjęli to w pierwszym znaczeniu, jako nakaz, był Jan Kalwin. Mówi, że „będzie” nie powinno być traktowane jako przyszłość, ale w sensie konieczności. Dlatego mężczyzna musi opuścić ojca swego i matkę swoją i złączyć się ze swą żoną. A jego komentarz jest podstawą procesu twórczego, ze względu na sposób, w jaki została uformowana kobieta, mężczyzna musi to zrobić. Gramatycznie można to tak rozumieć, ale można też

potraktować to jako fakt, wyjaśnienie faktu. I myślę, że to jest lepsze. Innymi słowy, w wersecie 24 znajduje się wyjaśnienie, co oznacza dla mężczyzny opuszczenie ojca i matki i zjednoczenie się z żoną. Dlaczego człowiek to robi? Dlaczego dzieje się to regularnie? Dlaczego jest to coś normalnego, można powiedzieć. Powód znajduje się w stworzeniu. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę w jedności, a mężczyzna i kobieta zostali stworzeni, aby szukać jedności i społeczności między sobą, gdy oboje stają się jednym ciałem. Myślę, że konsekwencją tego wszystkiego jest to, że małżeństwo monogamiczne jest zakorzenione w stworzeniu.

Że drugie stanowisko mówiło ogólnie o jedności ludzkości, ale tutaj pojawia się także idea, że małżeństwo monogamiczne jest zakorzenione w stworzeniu. Masz wyjaśnienie tej wewnętrznej jedności pomiędzy mężczyzną i jego żoną. Dlaczego? To dlatego, że pierwotnie byli jednością, a teraz w związku małżeńskim jedność zostaje przywrócona. Mężczyzna wie zatem poprzez boskie objawienie zawarte w relacji z Księgi Rodzaju 2, że kobieta została wzięta z jego własnego ciała i że w związku małżeńskim następuje coś w rodzaju przywrócenia pierwotnej jedności.

Nie powinniście ograniczać wyrażenia „stańcie się jednym ciałem” do fizycznego zjednoczenia płciowego. Z pewnością wiąże się to z tym i obejmuje to, a jedność mężczyzny i kobiety znajduje w tym wyraz. W 1 Liście do Koryntian 6:16 znajduje się komentarz, który mówi: „Czego nie wiecie, że ten, który złączył się z nierządnicą, jest jednym ciałem”. Z pewnością mówi się tu o zjednoczeniu fizycznym, ale myślę, że chodzi o coś więcej. W tym stwierdzeniu: „mężczyzna złączy się ze swoją żoną i będą jednym ciałem” – wydaje mi się, że jedność obejmuje jedność duchową, emocjonalną i psychologiczną, a także jedność fizyczną. To bardzo złożona sprawa. Wszystkie są ze sobą powiązane. Z drugiej strony uważam, że to podkreśla i podkreśla fakt, że dla tego rodzaju jedności niezbędna jest monogamia.

Uważam jednak, że istota tego, co się tam porusza, jest niezwykle istotna. W węźle małżeńskim dwoje ludzi nie jest już dwojgiem. Innymi słowy, stają się one współzależne. Wciąga ich jedność, która obejmuje nie tylko relację fizyczną, ale duchową, psychologiczną i emocjonalną jedność dwojga ludzi.

5. A co z ewolucją? Dobra. Przejdźmy do punktu 5. „A co z ewolucją?” Ponownie istnieją trzy podpunkty. Po pierwsze, znaczenie tego terminu. Kiedy mówimy o ewolucji, musimy zdać sobie sprawę, że termin ten jest często używany na różne sposoby. Najczęściej używa się go do teorii, że każda żywa istota powstała z przyczyn naturalnych i przeszła od prostej do złożonej w wyniku doboru naturalnego. Taka jest teoria makroewolucji. Jest to ameba rozwijająca się dla ludzkości w teorii. Pierwotnie, w bardzo zamierzchłej przeszłości, wszystko spotykało się w takich warunkach. Stworzono zasadę, że życie zaczęło się różnicować, a w wyniku procesu czasu i doboru naturalnego ostatecznie cała różnorodność żywych istot, które znamy obecnie, przeszła przez ten proces. Takie jest powszechne znaczenie i użycie tego terminu i myślę, że możemy powiedzieć bez żadnych zastrzeżeń, że w żaden sposób nie można zharmonizować tej idei z opisem stworzenia zawartym w rozdziałach 1-3 Księgi Rodzaju.

Interesującą rzeczą jest to, że przez ostatnie 10-15 lat kompetentni naukowcy podnosili bardzo poważne pytania dotyczące teorii ewolucji. Nawet nie mam tu na myśli naukowców zajmujących się stworzeniem, którzy zadali te pytania dotyczące teorii ewolucji, ale kompetentnych naukowców, którzy nie są oddani chrześcijańskiej wierze pochodzenia. Nawet tacy ludzie stawiają poważne pytania dotyczące teorii ewolucji. Jedną ilustracją tego jest wymieniona w twojej bibliografii. Początek strony 9. Trzeci wpis, Sir Fred Hoyle. Tytuł to *Ewolucja z kosmosu*. Nie wiem, czy ktokolwiek z was słyszał o tej książce, kiedy została wydana w 1981 roku. Mam tutaj jej recenzję, która daje pewne wyobrażenie o treści tej książki i przeczytam wam niektóre fragmenty książki. W recenzji napisano: „wybitny brytyjski naukowiec odparł nowy atak ze strony darwinowskiej teorii ewolucji, twierdząc, że prawdopodobieństwo, że jest ona prawdziwa, jest całkowicie znikome i wręcz absurdalne”. Oczywiście jego autorem jest Sir Fred Hoyle, astronom i matematyk o międzynarodowej sławie, powiązany także z Królewskim Towarzystwem Astronomicznym, który założył także wiodące uniwersytety w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

W dalszej części recenzji napisano: „bezpośrednio kwestionuje on darwinowską

koncepcję stopniowej ewolucji różnych form życia pochodzących od wspólnego pochodzenia, a także to, że pierwsze żywe komórki powstały w wyniku losowego procesu pierwotnego śluzu, że szanse na to nie są takie, że dalekie od zera” – mówi. Hoyle ma 67 lat i wiele wyróżnień w swojej dziedzinie. Nie jest chrześcijaninem i jego studia nie opierają się na Piśmie Świętym. Opiera się raczej na swojej analizie sytuacji i mówi, że „obecnie wiadomo, że biocząsteczki są niezwykle złożone, że do ich złożenia potrzebne były całkiem wyraźne instrukcje i że do rozwoju życia potrzebne były inne środki doboru naturalnego. Niezbędne informacje pochodziły od wywiadu .”

Teraz nie chce nazywać inteligencji Bogiem, ale twierdzi, że musi ona pochodzić od inteligencji, „wzywającego widma”, jak ją nazywa. Nowe dowody wskazują wyraźnie i zdecydowanie na kosmiczne pochodzenie. Jego zdaniem życie nie wzięło się z tej planety, ale gdzieś w kosmosie. Ale on twierdzi, że na podstawie tej teorii ewolucji nie da się wyjaśnić złożoności wielu różnych form życia. Uważa, że to bez sensu. Opierając się na tym, ci dwaj autorzy Ray Fine cytują mikrobiologię, matematykę, technologię komputerową i zapis kopalny przeciwko teorii Darwina. Teorię podważa nowa wiedza.

Mówią, że paleontolog od lat dostrzega powolny związek ewolucyjny wymagany przez teorię, do którego nie doszło, ale na opinii publicznej nie zrobiło to większego wrażenia. Prawdopodobieństwo przypadkowego przemieszania substancji chemicznych w niektórych pierwotnych zupach wytwarzających podstawowe złożone enzymy życia wynosi od jednego do dziesięciu do potęgi 40<sup>lub</sup> jednego z 40 tysiącami zer – obliczyli dwaj naukowcy.

Trudności w wyjściu poza darwinizm w systemie edukacyjnym: bezkompromisowość

Mówią, że szanse są tak skandalicznie małe, że byłoby to niewiarygodne, nawet gdyby cały wszechświat składał się z organicznej zupy. Sytuacja ta jest dobrze znana genetykom, a mimo to wydaje się, że nikt nie ujawnia jej szczegółów. Gdyby darwinizm nie był społecznie pożądanym, byłoby oczywiście inaczej. Mówi więc, że powodem utrzymywania się teorii jest to, że nie jest to podstawa naukowa będąca przekonującą teorią, ale coś, co jest pożądanym społecznie. „Odnotowują własny bunt”. Powinienem



przeczytać poprzednie zdanie: „Kiedy całe społeczeństwo zacznie przywiązywać się do określonego zestawu koncepcji, ciągłość edukacji sprawia, że niezwykle trudno jest zmienić wzorzec” – mówi autor – „albo musisz uwierzyć w te koncepcje, albo zostaniesz napiętnowany heretyk.” Zauważają, że ich własny bunt nie został powitany wściekłym atakiem, jak się spodziewali. Ale ze ścianą milczenia w czasopismach naukowych, która skłonna jest zaakceptować każdą hipotezę w celu podtrzymania darwinizmu. Każdy kompetentny matematyk kosmiczny zapewniłby cię, że taka darwinowska idea nie ma szans zadziałać, a oni mówią o mutacjach, które wyjaśniają rozwój wyższych form życia. Każdy informatyk z pewnością Cię o tym poinformuje, wrzucanie przypadkowych błędów do komputera nie jest sposobem na jego poprawę. Darwinizm nie jest w stanie wyjaśnić zmian ewolucyjnych, jakie zaszły, jak twierdzi autor.

Carl Henry o teorii ewolucji      Z obszernej recenzji tego artykułu wynika, że ilustruję jeden z przykładów pytań, jakie ostatnio pojawiają się na temat teorii ewolucji. Jednak, jak mówią, w społeczeństwie naukowym w ogóle nie rezygnuje się z teorii, bardzo trudno ją poruszyć, kumulacyjne inwestowanie czasu i energii, teoria i zaangażowanie w pisanie i cała reszta we wspieraniu teorii ewolucji .

Ta recenzja. Nie mam daty tej recenzji. Pozwólcie, że nawiążę do książki Hoyle’a i niektórych z tych pomysłów, które ogólnie nawiązują do dyskusji Carla Henry’ego w *God Revelation and Authority*. Jest to drugi wpis na stronie 9. Jest tam długi rozdział, w którym omawia on obecną sytuację w odniesieniu do teorii ewolucji. Warto przeczytać ten rozdział, cały rozdział tutaj. Ale na stronie 178 omawia książkę Hoyle’a. I mówi, że Hoyle przewiduje możliwość omawianą także przez innych ludzi, że życie przybyło na Ziemię z kosmosu.

Przetłumaczone przez Keziah Park  
 Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta  
 Ostateczna edycja: Rachel Ashley  
 Opowiedziana ponownie przez Teda Hildebrandta